Hod I. Wilnia 31 studnia 1913 hodu № 4

BIEŁARUS

tydniowaja katalickaja hazeta.

Kasztuje s pierasyłkaj: na hod 1 rb. 50 kap. na 6 miesiacau 80 kap.
Addzielny numer 3 kapiejki.

Rukapisy pawinny być padpisany praudziwaj familijej dziela wiedama redakcii, inaksz nia buduć drukawany; rukapisy nie zwiertajucca. Hroszy można pasyłać pacztowymi markami.

Usio adresawać: Wilnia Siemionouskaja wulica d. 6 kw. 5. Redakcija „Biełarusa".

Szkada mnie hetaho narodu... bo nie maje czaho jeści (słowy Chrystusa).

Z psalmu.

Szczaśliwy, chto u radu błahich nia ustu-
[paje,
Chto wybrau wuskuju darohu,
Da Nieba jdzie joju, haścincy minaje,
Szto ciahnuć da piekła parohu.

Szczaśliwy, chto Bohu na służbu addausia,
Kab szczyra arać Jaho niwu,
Szczaśliwy, chto wiernym wa usim Jamu
[stausia
Zdaleuszy naturu laniwu.

Szczaśliwy, chto uczuuszy harotnych stah-
[nańnie,
Pa wuskaj, ciarnistaj darozie
Paszou z dobraj woli swajej na spatkańnie
Im biednym — i stausia u spamozie.

Chto zważyu marnotu daczesnaści hetaj,
Pa ścieżcy ciasnoty jdzie śmieła,
Dy złuczany wieraj sa świetłaju metaj
Duszu swaju lubić — nia cieła.

Chto jszou pa askołkach prykładam Chrys-
[towym
Pjuczy horki kielich ciarpieńnia,
I kożnuju chwilu pajści byu hatowy
Za praudu na żdziek zaślapieńnia.

Chto wypauniu szczyra prykaz miławańnia
Jak sam siabie bliżniaho swoha,
Dzialiusia z ubohim kusoczkam nadańnia,
Uspamohszy u patrebie czym zmoha.

Chto wiernу byu Bohu u pryzwańni zau-
[siody,
S paczatku da samaj kanczyny —
Woś toj tolki wiecznaje warty nahrody
— Być synam niabiesnaj ajczyny.

Andrej Ziaziula.

Swiata Matki Boskaj Hramnicznaj.

Dzień 2-ho lutaho światkujecca katalikami ůsiaho świetu pad roznymi nazwańniami. Tak: nazywajecca jano *Aczyszezeńniem N. P. Maryi,* dztela taho, szto Matka Boska ů 40 dzień pa naradzeńni Chrystusa, pajszła da kaścioła Jeruzalimskaho, kab złażyć Bohu ustanoůlenu achwiaru dziela swajho aczyszczeńnia chacia i ni była hreszna ni ů czym. Ale Maryja Dziawica była pasłuszna nakazu Staroha Zakonu kab pakazać, szto usim ludziam treba spaůniać Bożyja prykazańnia, kab dać prykład matkam chryścijanskim, szto majuć jany światy abawiazak dziakawać Bohu za dzietak, achwiarowywać ich Bohu, dy wuczaczy praůdy wiery, wyhadowywać na dobrych sprawiedliwych ludziej.

Nazywajecca świata heta jaszcze *Spatkańniem* — dziela taho, szto ů kaścieli Jeruzalimskim spatkali dy prywitali Dziciatka Jezusa, starec Symeon dy prarakinia Anna...

Pamiż naszym narodam świata heta bolsz jość wiedama pad nazwańniem *Hramnicy i Matki Boskaj Hramnicznaj,* woś

dzieła czaho: u hety dzień wa ūsich kaściołach pierad pracesjami paświaczajuć waskowyja świeczy—hramnicy, katoryja aznaczajuć Chrystusa, szto świetam swajej nawuki pabiū *pahramiu* złoha ducha. Wiedama jaszcze ūsim, szto zapalanyje hramnicy hetyje, jak znak, chryścijanskaj wiery, szto świetam swaim razhaniajeć ciemru złoha, trymajuć ludzi pry kanajuczych, kab prypomnić aposzni raz, ūsiu wieru katalickaho życcia czaławieka, ūsiu luboū da Boha, ūsiu jaho nadzieju.

Czas—heta hroszy.

Czas,—heta hroszy, każuć praktycznyje anhlijcy i niwodzin anhlijec nie zmarnuje darma czasu. Naszy-ż ludzi każuć: „choć nia ūjezna, ale ūlezna“ — i kożny wolny moment ad abawiazkowaj pracy starajucca wykarystać na leżanie, na son. Woś dzie jość najważniejszaja, najbolszaja pryczyna taho, szto ū toj czas, kali ūsie narody horacza pracujuć nad palapszeńniem swajho bytu, naszy bielarusy stajać na adnym miejscy, jak toj kazau „śpiać ū szapku“. Tyje ludzi, katoryje jeździli pa roznych czużych staronkach raskazywajuć, jak żywuć, jak pracujuć i szto majuć naszy bliżejszyje susiedzi i dalejszyje narody. Prost nia choczecca wieryć czasam ichnim raskazam i nie pawieryū by czaławiek, kab nie apisańnie usiaho taho ū kniżkach, dy kab i ūsie druhije bywałyje ludzi taho samaho nie raskazywali. Naprykład, haspadar czeski, haspadaraczy na piaci dziesiacinach ziamli, nia lepszaj, jak ū nas, maje murawanuju, na dwa pawierchi chatu, murawanyje ūsie budynki, a synoū swaich pasyłaje ū wyszejszyje nawuki na uniwersytet. Dzie-ż wy ū nas znajdziecie hetkaho haspadara? Prajdzicie ūsiu Biełaruś — nie znajdziecie! Druhi i na wałocy siadzić, a pryjdzie wiasna nima chleba, nima czaho ū harszczok usypać; dzieci abdziortyje, adziczaūszyje i niet wiedama, ci katory ūmieje choć na kniżcy Bohu—pamalicca, a nia toje, kab z wyszejszaj jakoj nawukaj znaūsia!...

Dzież ūsiąmu hetamu pryczyna? Pryczyna jak raz i jość ū toj roznicy naszych prykazak. Usiudy, dzie tolki nie zahlaniecie da naszych susiedaū łatyszoū, ukraincaū, palakaū, rasiejcaū — wy pabaczycie, szto jany ūwieś wolny czas ad haspadarki nie marnujuć, jak my, a zużywajuć na roznaje remiasło, na roznyje promysły. Zdarałosia mnie być kala Rewjelu ū łatyszskich wioskach zimoj. U hetym czasie ūsie kabiety tam zajmajucca prażaj i tkactwam sukna na prodaż. Pytaūsia ja ū sielan kolki zarablaje za zimu kabieta na hetaj raboci? Pa 100—150 rubloū za zimu kożnaja,— byu atkaz. Mużczyny ū hetym czasie zajmajucca roznymi inszymi promysłami i hetak sama zarablajuć na duszu nia miensz za kabiet. U Wialikarasiei i ū Polszczy tak sama zimowymi wieczarami ūsie sielanie zajmajucca niejkim remiasłom: tam wyrablajuć zamki, naży, siarpy, nażnicy, tam iznoū —łyżki, kaduszki, tam zajmajucca hanczarkaj, a tam tkactwam i usiudy i ūsie zaniaty, nie marnujuć darma czasu, majuć na miejscy ū swajej chaci rabotu i zarabotki i nia treba im nijakich wyjezdaū u Ameryku, ci ū harady. A ū nas szto i ūmieli daūniej rabić naszy dziady —pradziady, toje ūsio pazabywalisia ūnuki i praūnuki, a kali druhi nieszta i zmajstruje, to, daruj Boże hrech, jak nieswaimi rukami. Baby u nas tkuć pałotny, praūda ūsiudy, ale tolki najhrubiejszyje dla swajej chatniaj patreby, a jak szto lepszaje chto chocze mieć, to idzie da żyda kuplać tandetu, zroblenuju sa starych wiaskowych świtak, dy anucz i ū hetym farsuje, jak u czym dobrym. U inszych, choć-by ūziać łatyszoū, inaczej: tam lepszym liczycca toje, szto ū domu zroblena, bo jano i macniejszaje i pryhażejszaje.

Woś-że i nam, braty bielarusy, treba pamiatać, szto czas— heta hroszy i nie marnawać jaho darma. Kożny krok, kożny moment treba zużywać na karysnuju pracu, tady u nas i bahaćcie pacznie raści. Ale kab szto niebudź rabić, to piersz za ūsio treba dziaciej zmałku pobacz szkolnaj nawuki wuczyć jeszcze i niejkaho remiesła. Remiasło kożnamu i zaūsiody pryhadzicca. U nas drenna duża toje, szto naszy ludzi nia ūmiejuć, a najbolsz nia lubiać zajmacca handlam, a szkada. Kożny dobry haspadar pawinien być i dobrym handlarom, tady u jaho ūsio budzie dwoicca. A szto użo remieśnik, to toj biez handlu nikoli nia budzie mieć karyści dobraj sa swajho remiesła. Zrabiū szto, pawioz i pradaū woś i karyść jość, a jak siadzić ū chaci, to chto może wiedać, ci jon maje szto da prodaży ci nie? Zimoj haspadar zrabiū łyżku, kaduszku, naczowaczki, zwiū wiarouki, ū kirmaszny dzień pradaū i jość załatoūka, a to i rubjel i bolej. Stolar swaje wyroby, kawal swaje i hetak pa-

szło-b ŭsio napierad. kali-b tolki ludzi chacieli krepka ubić u swaju hаławu szto: czas — heta hroszy i nie marnawali jaho darma, czasta na hresznyje i niepatrebnyje reczy.

W. Światahor.

Nowyje pany.

Dobryje litaho i z panoŭ jość ludzi... Tak mnie bajała ŭwieś czas jeduczy maszynaj ŭ Wilniu niejakaja kabietka:

— Da synka jedu, każeć, — udałym jon mnie udaŭsia, ale nia było dastatku, kab jamu rozumu u hałoŭku nałażyć. Dyk tak — pastuszkom padrastaŭ, a za knižkami nadta hniaŭsia. Adnej wosieni, majŭczy hadkoŭ s pietnaccać, nadtaż užo zachacieŭ wuczycca. I—szto Boh daść!.. sucharoŭ nabraŭszy i rubli sa try hroszy, pahnaŭsia ŭ Lidu doli—szczaścia pytać. Pryszoŭ; u niejakaj karczmie prystaŭ; adpaczyŭszy, wyszaŭ na horad. Idzieć dy pahlidaječ. Apaśla — zmierkawaŭsia dy padchodzić da sustrecznaho paniczyka (paznaŭ, szto toj z panoŭ, bo pa pansku adziety byŭ). Pramowiŭ da jaho pa-polsku, dyk toj hlanŭszy ua jaho wiaskowuju adziežu, uśmiachnŭsia dy spytaŭ pa-biełarusku.

— Czaho choczesz?

— Chacieŭby każeć moj — napytać kaho, chtobta uziacca zachacieŭby dawiaści mianie da nawuk — zadarma, ci u doŭh, bo ciapier niczahuśki nie maju; a prażyć — daść Boh niejak prażywu hety czas.

Pahukaŭ toj paniczok jeszcze z chłopcam maim, dy pazwaŭ jaho k sabie, da chaty. A doma każeć jon swajej matulcy pra chłapca usio — dy dadaječ, szto oś uziacca jaho puduczyć jonby moh, ale jak i dzie chłapiec prażywieć?

—Kali-ž tak, atkazywaječ jamu matka, dyk ty wuczy, a ja budu hadawać.

I zatrymaŭsia chłapiec u ich. Praz jakiś czas — dziwicca heny panicz, szto jaho student—Janka moj, nadta paniatliwy. Dalej—bolej i chłapiec moj na wiasnu zdaŭ nawuki z 4 klas. Kinŭsia jon tady ŭ bolszy horad, ŭ Wilniu, i tut dastukaŭsia wo, szto ciapier u waptecy biareć aż dziewiećdzisiat rubloŭ na miesiac! Sabraŭ heta jon k letaszniamu hodu sotni try hroszy i prysłaŭ mnie, kab ja adwiazła dla jaho nastaŭnika — dla taho-ž paniczka, — ciapier, to praŭda, jon užo spraŭdy pan: pryžaniŭsia, aniołkaŭ dwoja daŭ jamu Bożyńka; a żonka—jak laleczka hożaja; haspadaruć sabie u dwa re kala Lidy. Stawiłasia ja da jaho s hraszmi i s padziakawanniem wialikim. Dyk jon ani dapuściŭsia da płaty. Chwalicca, szto jamu, dziakawać Bohu, ruczyć u žyćci.

— Moža, każeć, Boh na mianie łaskaŭ za syna waszmościnaho.

Ni za twajho, a tak piekna każeć: za waszmościnaho...

— Dyk niechaj, każeć, waszecin synok...

Tak i każyć: synok...

Niechaj, każeć, kalikolwiek pakażecca da nas, niechaj cześć nam zrobić — niechaj pabywaieć u nas u haściach, — budziem nadta rady widzieć jaho, užo ni padrostka Januczka, ale užo waszmościa Janku.

A matulka aho takaja miłaja paniczka, hutarliwaja, — dyk taja dawaj mnie pra Januczka bajeć; chwalić mnie jaho ŭsiak: i da nawuki, i da pasłuhi — da ŭsiaho zruczny i sumlenny byŭ, każeć.

— Spadabała ja jaho, każeć, i spalubiła, jak by swajo dziciatka. Oś maju ad jaho kartaczku. Dziakuj jamu, rada ja z jaho hetaj pamiatki nidaŭnaj, lublu sabie spahlanuć kalikolwiak na jaho. Miłaja dziciatka, maju da jaho łasku.

I heta każuczy, cmok i — pacaławała kartaczku majho Januczka. Ja aż zabyłasia sama pra siabie, dy puc joj da ruki pacaławać, ale kudy tam — nie dałasia abniała mianie i my ŭ nakryžku razy sa dwa mocna, mocna pacaławalisia.

Prymaliž jany mianie tady, jak jakuju hościu; czastawali, za stoł pry sabie pasadziŭszy, zabaŭlali muzykaj... niechaj im Boh za ŭsio wysoki zapłacić!..

Heta każuczy zaślaziłasia kabietka.

Czaścieńka płaczu, ale z radaści. Ja-ž jak padumaju, szto ja—baba prostaja — a jon— moj synok — jak toj panicz jaki: i pryhoža adziety, i dobra zarablaječ i na maju staraść zaŭsiody pomnić, — aż dziŭlusia, padumaŭszy, — jak to mnie heta Boh daŭ! Skolki ja rada, skolki ja cieszusia... Ach, kab tamu panoczku, jaho mataczcy, dy jaho dzietkam daŭ Boh szczaścia na doŭhija letki.

I raspłakałasia kabietka... Dobryje litaho bywajuć pany na świeci—szaptała cicha. Spary takich, Boże!..

E. B.

Kalendar kaścielny.

Luty.

1. P. Światoha Ihnacaho B. Mucz. i św. Bryhidy Dziewy cudoŭnaj u Szkocii.
2. S. Matki Boskaj Hramnicznaj.
3. N. Światoha Błażeja B. Mucz.
4. P. św. Andreja Korsini Bisk. Tieroli.
5. A. św. Agaty D. M. patronki ad pażaru u hety dzień swieńciać chleb św. Agaty.
6. S. św. Daroty D. M.
7. C. św. Romualda opata.

Swiaty Błażej Biskup Muczenik.

Naradziŭsia św. Błażej i prawioŭ swaju maładáść u m. Sebasta u Armenii. Kali sława jaho światoha życcia szyroka razychodziłasia pa świecie, dyk miejscowyje chreścianie wybrali jaho na Biskupa hetaho-ż miesta i hety wialiki abawiazak swoj światy Błażej spaŭniaŭ jak najlepiej. Usie jaho wielmi lubili i zwaraczywalisia da jaho jak da najlepszaho baćki i apiekunawa ŭsich swaich patrebach. U hetym czasie car Rymu, uładziejuczy i Armenijej, — Dyoklecyjan, hostra praśledawaŭ chrścijanoŭ, a złaszcza ich duchoŭnych. Światy Błażej pa prosbie swaich duchoŭnych dziaciej, sciarahuczysia ad praśledawańnia, schawaŭsia miż harami ŭ pieczaru, dzie chreścijanie czasta jaho prawiedawali. Tam prabyŭ jon, pakul wojska Ahrikoli, miejscowaha hubernatora, nie naszło jaho, dy nie zawiało da swoha naczalnika, katory nie zdaleŭszy prymusić Błażeja adraczysia ad praŭdziwaho Boha, prykazaŭ zapiorci jaho ŭ turmu. I ŭ turmie św. Błażej mieŭ rabotu; adnych jon umacowywaŭ u wiery św., druhich -- nawuczaŭ i nawaraczywaŭ, dy z łaski Boskaj uzdaraŭlaŭ chworych.

Adno dzicia udawiłosia rybiaj kostkaj i ŭżo kanała, a ŭsie dachtary niczoha nie mahli pamachczy, kali-ż da światoha Błażeja prywiali, jon cudam uzdarawiŭ dzicia. Praz heta u dzień św. Błażeja paświaczajuć lon, katorym abwiazywajuć chworym szyi.

Kali-ż druhi i treci raz prywadzili Błażeja da hubernatara, a toj nia moh jaho uhawaryć złażyć achwiary bałwanom pahanskim, dyk toj prykazaŭ bić jaho rozhami, paśla żaleznymi hrebieniami jaho cieła razdzirali, a ŭreszci ściali haławu mieczam i hetakaj śmierciaj daŭ jon świadectwa praŭdzie wiery Chrystusa u paczatku IV wieku.

B. P.

Wiadomaści kaścielnyje.

Pieramieny u duchawienstwi u dyjec. Wilenskaj.

Pa zahadu Wysoka-Prewielebnaho ks. Administratara Michalkiewicza u dyjec. zajszli takija pieramieny: ks. Stanisłaŭ Szczemirski wikary ŭ Krewi pieranosicca na wikaraho da Świencian; ks. Stefan Lachowicz, paroch ŭ Topczewi, waroczajecca na swajo miejsce; nowowyświenczany ks. Bernard Sużedel naznaczany na wikaraho da Kaleśnik; ks. Lewicki — na wikaraho da Ostraj Bramy ŭ Wilni.

Nowy kaścioł.

Ministar ŭnutrennich spraŭ, daŭ pazwaleńnie na budowu kaścioła Serca Jezusowa ŭ Wilni na Pahulancy. Kupili użo za 32 tysiaczy kusok ziamli i wiasnoj maniacca prystupić da budowy.

Pazwaleńnie na kaplicu.

Departament duchoŭnych spraŭ pazwoliŭ p. Pakleŭskamu—Kaziełło, ŭ majontku Zamoście adkryć kaplicu s prawam adpraŭlać nabożeństwa.

Pieramieny ŭ duchawienstwi u dyjec. Żmudskaj.

Pa zahadu Wysoka-Prewielebnaho ks. Biskupa Cyrtoŭta pieranosiacca ksiandzy: Mamert Dumbis wikary z Poniewieża da Remihoły; ks. Stanisłaŭ Rozum wikary z Remihoły da Skandwil; ks. Żylinski wikary s Padbirż da Siesik; ks. Bondziulis wikary s Sałant da Krup i ks. Witkoŭski wikary s Krup da nowaho kaścioła ŭ Bałtryszkach ŭ Dusiackaj parochii.

Pamier ks. Edward Rymowicz wikary ŭ Siesikach.

Piersza św. imsza u Marokku (Afryka).

Wialikaja światа była nidaŭno ŭ Marokku zabranym praz wojska francuzaŭ. Kapelan wojska, Ajciec Taber, zakonnik Tawarystwa Jezusowaho, adprawiŭ ŭ ŭ cieni dreŭ, kala pałacu sułtanskaho, imszu św., katoraj z nabażnościaj słuchało wojska, a adzin z aficeraŭ prysłużwaŭ da jaje. Ad 1220 hodu, ŭ katorym byli zamuczeny 5 misionieraŭ, ŭ cełaj marokanskaj staranie była mahometanska wiera. Tolki ciapier pa siami stalećciach wiera Chrystusowa paczynaje pranikać ŭ hety kraj.

Pakaranie interdyktam dyjecezyi.

U aposznich czasach Papież Pius X kinuŭ na cełu genuensku dyjecezju inter-

dykt, katorym zabaraniŭ udzielać Bieżmowańnia, Kapłanstwa, dy Małżenstwa, aprocz taho adpraŭlać nabażenstwy spiewanyje. Pryczynaju interdyktu było toje szto dyjecezjanie żadali pomaczy świeckaj ŭłaści prociŭ papskaho dekretu.

Szto czuwać.

Hasudarstwen. Duma.

Hasudarstwiennaja Duma ŭżo paczała swaje raboty. Pierszyje zasiedańnia iduć ciażka i cikaŭnych spraŭ pakul szto nia czutno, apracza chiba taho, szto pytalisia ministra praświety — Kasso, czamu heta jon swaimi rasparadżeńniami pryciskaje moładź i hetym pryhłuszywaje duszu, katoraja rwiecca da praświety. Nu, ale ministru szto? — „Ty ihrajesz — jak sam znajesz, a ja skaczu — jak sam chaczu“...

Prawyje, nacianalisty, hramada centra i czastka akciabrystaŭ,—słowam ŭśie deputaty — tak zwanyje —„czuj duch“, bo ihrajuć u adnu dudku s prawicielstwam, sabralisia u adnym z darażejszych pieciarburskich restaranoŭ, dzie pry smacznym abiedzie pad zahadam deputata Krupienskaho wiali naradu jakim by sposabam Hasudarstwennuju Dumu zrabić bolsz rupnaj, cikaŭszaj...

Ci nie bajacca pasły Krupienskije, kab nie zawialisia ŭ nas japonskije paradki? U Japonskim parlamencie (toje— szto nasza Duma), aby tolki spanatryli, szto deputat paziewaje—sztraf!..

*
* *

Wilnia, 27 studnia u niadzielu wieczaram adbyłasia ŭ Wilni „Biełaruskaja Wieczarynka“. Pierad waczyma Wilenskich haradzkich biełarusoŭ, katorych sabrałasia ni małaja hramadka, bo aż nie kolki sot, adbyłosia predstaŭleńnie czastki życcia, biełaruskaj zaściankowaj szlachty: jak baćki nie chacieli, kab ich daczka Paŭlinka wyjszła zamuż za nispanaraŭnaha im czaławieka, — jak pryjechaŭ ŭ swaty maładzik, katory chacia pabywaŭ i ŭ horadzi, dyk niczoha dobraho stul niaprywioz; nawuczyŭsia tolki chwanaberyi, dy łharstwa, dziela czaho czasta aśmieszaŭ siabie pierad ludźmi.

Adna za druhoj zdarwalisia kamedyi i duża ŭsim padabalisia. U spadobi byŭ i taniec „Lawonicha“, katory pratancawali artysty na sceni (artystami nazywajuć ludziej, szto umiejuć predstaulać; scenaj — niewialiczku czastku pakoja, dzie idzieć predstaŭleńnie).

Pisaru, szto napisaŭ hetuju kamedyju pad nazwańniem „Paŭlinka“,—Januku Kupale, biełarusy achwiarawali na pamiatku załaty hadzinnik, a artystkam— dzieŭczatam — świeżyje kwietki.

Apaśla wystupili na scenu deklamatary (ludzi, szto umiejuć piekna raskazwać). U serdecznych szczyrych słowach hawaryli jany da słuchaczoŭ ab hory, biadzie, dy abiazdolannaści biełaruskaho narodu, zaachwoczwali da pracy, da wiery u lepszuju naszu buduczynu.

Na kanczatak — hramada chłopcaŭ, dy dzieŭczat u biełaruskich narodnych wopratkach (adzieży) choram prapieła 5 wiaskowych pieśniaŭ. Słuchaczy niemahli nacieszycca rodnymi notami, dy raz za razam wyklikali paŭtarać pieśni pa razoŭ niekalki.

Wilenskije biełarusy szczyra dziakwajuć „Wilenskamu Muzyczna-Dramatycznamu Biełaruskamu Krużku“ za toje, szto ni szkadawaŭ jon pracy swojej, kab dać możnaść ludziom zabycca ab haradzkich sztodziennych sprawaŭ, dy choć na hadziny try—czatyry pieraniaści ich dumki da wioski, da biełaruskich zwyczajaŭ, mowy.

Wialikaje jamu dziakuj!

Prybłuda.

= Hetymi dniami u wil. wajennym akr. sudzie razbirali sprawu szt.-kapitana Bielajewa.

Sprawa była woś u czym. 4 kastrycznika 1912 h. Bielajew pasłaŭ dwoch sałdatoŭ narezać łazy na maty. Sałdaty wiarnulisia nazad i daniasli, szto mużyki nie pazwolili im rubić łazy dziela taho, szto les byu hramadzianski i adabrali u nich szapki. Tady Bielajew prykazau uncier-aficeru Lahroŭskamu pajści u wiosku Nawasiołki; na jaho napali sielanie, dy prymusili jaho wiarnucca nazad.

Kapitan Bielajew uziaŭ sam 30 sałdataŭ i pajszoŭ, kab s palicijej arysztawać winoŭnikou, ale palicii nia najszoŭ.

U hetym czasi kala Bielajewa sabrałasia hramada sielan z kijami i kamieńniami, a adzin s pamiż nich zamachnuŭsia na jaho kijam. Tady Bielajew dastaŭ rewalwer i pahraziŭ; hramada adstupiła.

Sałdaty zatrymali sielan Aleksandra i Michała Papłauskich i prykazali im iści u paliciju; jany admowilisia. Tady sałdaty ich paniaśli, pry hetym zatrymali jeszcze Michała Paułouskaho 66 hadou, katory uniausia za swajakami— Hramada akrużyła sałdataŭ i paczała kidać

kamieńnia. Tady kapitan Bielajew prykazau sałdatam, kab wysiakli Papłauskich i im dali pa 20 rozah.

Sud, razhledziuszy sprawu, pryhawaryu szt.-kapitana Bielajewa na 3 miesiacy aresztu z ahraniczeniem niekatorych prau pa służbie.

U wioscy Dombrouka. Dziśnienskaho p. Boginskaj wołasci, 3 letnia Nina, daczka sielanina Mikoły Dopożko, upała ŭ wiadro z haraczaj wadoj, aparyłasia i umierła.

Pieciarburh. Urad źwiarnu uwahu na wialikije zakupy konioŭ u Rasiei, katorych atpraŭlajuć za hranicu na wajennyje patreby-ŭ Aŭstryju i Rumyniju. Wajenny ministar Suchamlinoŭ padaŭ prajekt, kab dać zapret na hetki wywoz.

Charbin. Pawiedamlajuć s Charbina, szto tarhowyje ŭmowy pamiż rasiejskimi i kitajskimi kupcami robiacca tolki na karotkije terminy. Toje samaje robicca i ŭ całym Zabajkali. Pryczyna hetamu—tyje wiestki, jakije tam szyracca, bytcam można spadziewacca wajny Rasiei s Kitajszczynaj.

Piszuć da nas.

Zaść. Karma. Minsk. hub. Ihumiensk. paw. 14 studnia tut było takoje zdareńnie. Baćka s synam (Ma-je), dobra padhulaŭszy, waroczalisia z Minska. Byŭ tady maroz hradusoŭ 17. Syn jechaŭ na pieradzie, a baćka za im z zadu. Syn niejak trapiŭ da chaty, a baćka, adyszoŭszy ad rozumu i pamiaci, wywaliŭsia s sanak i zmierz, prytuliŭszysia da kuczy hnoju, szto leżała blizka ad darohi. Pjanomu zdałosia, szto jon pryjechaŭ da chaty, dyk raspranuŭsia, razuŭsia i loh spać, ale zasnuŭ na wieki. Koń pad stajniu pryciahnuŭ parożnyje sanki. Tolki nazaŭtra ahledziŭsia pracwiarożyŭszysia syn, szto baćki nima. Staŭ szukać i naszoŭ adubiciŭszaho na śniahu niedaloka ad swajho zaścienka. Woś szto robić praklataja harełka! Mo hety prypadak aćwiarożyć nie adnaho pijanicu.

Niedaloki

M. Dziewiaczyn. Hrodz. hub. Sławinsk. paw. Wialikuju mieŭ ja radaść, kali prynieśli mnie s poczty dwa numery hazety "Biełarus".

Biełaruskaja katalickaja hazeta!.. Bożeńka miły! taż ab hetym daŭno, daŭno dobryje ludzi hadali i dumali, ale widać niczoha zrabić nie mahli: treba było czekać.

Ażno — jość „Białarus“! Dziakawać Bohu!

Nie mała majemo usielakich hazet, ale nia mnoha takich, kab jany serce ciaszyli, bo to baczycie, ja ŭżo stary: żyŭ i widzieŭ nie mała na świeci; szmat kniżak praczytaŭ i z razumnymi ludźmi czasto hawaryŭ i zdajecca zrazumieŭ dobra, szto tady tolki można hazetu nazwać dobraj, kali jana idzie da ludziej s wieraju i niasie im luboŭ, kali — słowam skazać — żywie u joj Pan Jezus.

„Biełarus“ zrazumieŭ heta i pisze: budziemo światoj wiery trymacca i baranić, a ŭsich ludziej lubić.

Nia wiedaju, chto tam pisze, ale baczu, szto tyje pisary nadta dobra zrabili, szto ad razu zwierchu napisali: „katalickaja hazeta“. Kataliki zaŭsiody pa winny tak rabić, kab wyznawać swaju wieru śmieła, dy prawodzić jaje ŭ życcio.

Chto idzie da ludziej z wieraju, toj ludziom niasie wialikaje dabro, bo wiera dla duszy, szto dusza dla cieła. Pakul dusza ŭ cieli — czaławiek żywie; kali dusza wyjdzie s cieła — czaławiek umiraje. Pakul biełarusy buduć katalikami, buduć żyć; a jak, Boże barani, chto ad wiery adpadzie, — toj minie dla swajho narodu.

Z wiery wychodzie taja praŭda, szto ŭsich ludziej treba lubić. Ciapier na świecie mało hetoj luboŭi i „Biełarus“ niechaj wiedaje, szto nia ŭsie cieszacca z taho, szto jon radziŭsia na swet...

Jość ludzi, dla katorych nadta dziŭna mowa biełaruskaja. Jany wiedajuć szto francuz haworyć pa francuzku; niemiec—pa niamiecku; turak—pa turecku i tak ŭsie narody: kożny maje swaju mowu lubić jaje, dy hawaryć pa swojemu. Heta nia dziwota. Ale dla Biełarusaŭ każuć, nima mowy białaruskaj! Ot i hawary! Szto dzień mnie wypadaje wiaści takija mowy. Ja hetym panom każu: czamu wy sabie nia prypomnicie, szto mowa biełaruskaja nadta staraja na swiecie i miljony biełarusoŭ ad wiekaŭ ŭ hetaj mowie wyhadawalisia, żywie jana i budzie żyć, bo mowa heta dar Boży; heta zakon i prawo Bożaje. Jak kożan czaławiek, tak i biełarus, pawinien swajej mowy trymacca i nia stydzicca.

Majemo ciapier swaju katalickuju hazetu „Biełarus“; budziemo sami czytać i druhim dawać, a Bożeńka miły daść nam u swajej biełaruskaj mowie

lepiej paznać i naszu wieru, i nasze žyćcio.

Budźcie usie zdarowy, pracujcie i žywicie z Boham!

Stanisłau Bończa.

Wiestki z zahranicy.

Wajna na Bałkanach,

Praz uwieś hety tydzień, nie ścichajuczy, hrymiać harmaty, lijecca kroū ludzkaja.

Bauhary adstupajuć

ad Adryanopala, pakinuūszy na starych swaich pazycijach zamiesta sałdatoū wypchanyje sałomaj mundziery i zamiest harmat dymawyje blaszanyje truby. Ale hetaje adstupleńnie Baūhar heta ich chitraść: jany choczuć zamanić za saboj turkaū, a paśla ich razbić. Tolki i turki, — stary wierabiej, jany nie pahnalisia za Baūharami, a wysadzili

10 tysiacz kurdou

za pleczami Baūharoū. Kurdy, heta napaławinu dzikaje plemia, katoraje adbywaje u Turcji służbu lohkaj konnicy. Kożnamu z 10 tysiacz kurdoū dali pa strelbi, pa adnym rewolwery systemy Maūzera, pa 2 rucznych bomb, nabitych dynamitam i zahadali padzielicca na niewialiczkije hramadki i razsypacca pa ūsiej staroncy, szto zawajewali Baūhary i

palić wioski i zabiwać chryścijan.

Jak Baūhary, hetak sama i Turki straszenna razjuszeny ciapier na siabie. Złażyłasia na heta adwiecznaja nienawiść.

Aposznije zdareńnia.

Krepaść tureckaju Adryjanopal, jak wiadoma, daūno użo zaczyniūszysia, baronicca, kab nie paddacca Baūharam, u krepaści nichto nia pewien swajho życcia, bo kruhom hrymiać harmaty i sypiacca kuli ū horad, a ū horadzie i biaz hetaho panujuć

chwaroby dy hoład,

dyk żychary paprasili, kab biskup hrecki i biskup armiański, dy ... ıtnych harażan paszli paprasili kamendanta krepaści, kab jon, abo wydaŭ charczoū, abo wypusciū chryscijanskaje nasieleńnia s krepaści, Kamendant atkazaū na heta:

pawiesić!

i ū toj czas pawiesili tych dwoch biskupoū i dwoch znatnych harażan. Apracza hetaho toj samy kamendant telehrafawaū u Kanstantynopal swajmu prawicielstwu, szto jon, kali prymusiać jaho zdacca

wyreże chryścijan,

a paśla, zastreliūszy swajej rukoj aposzniaho sałdatata, zdasca.

Kali ūsio heta dziejocca na Bałkanach, u druhih Eurapejskich staronkach

rychtujucca da wajny

i mo być, skora udaryć hrom.

USIACZYNA.

Kataliki na Bałkanach.

Haławoj ūsioj prawosłaūnoj uschodniaj cerkwi liczycca hrecki patryarch ū Konstantynopoli; da jaho należać i Bałhary.

U 1860 hadu cząść Bałharaū pieraj szła u katalickuju wieru. Usich katolikaū Bałharaū jość kala 200 tysiaczoū dusz. Majuć jany swajho arcybiskupa ū h. Sofii. Aprocz taho jość jaszcze 10 tysiaczoū Bałharoū hreko-ūniatoū. Usie kataliki padzieleny na 3 dyjecezii.

U **Rumynii** 150 tysiaczoū katalikoū. Kaścioł katalicki maje tut swabodu, chaciaż urad starajecca jaho zahłuszyć.

Serbija jość może adnym krajem, dzie nima katalickaha naczalstwa. Niekolki dziesiatkaū tysiaczoū katalikoū — bolsz czużyncoū, aprocz dwoch kapelanoū pry aūstryjskim pasolstwi niamajuć ni wodnaho katalickaho ksiendza.

Czernahora z sich bałkanskich hasudarstwoū daje najbolsz swabodu katalikam. Arcybiskup katalicki maje nazwańnie prymasa Serbii.

Tureczczyna tak sama daje nie małyje swabody katalickoj wiery. U Konstantynopali żywie 45 tysiaczoū katalikoū, jość bolsza ci mieńsza katalicka kolonia.

* * *

Dziuny zwyczaj.

U Bałharaū jość zwyczaj, szto maładzica miesiać paśla żanićby ni s kim, apracza muża swajho i słowa nie maje prawa skazać. Drenny zwyczaj: pierszy miesiac haj-by paszczebietała, ale tam da

lej,.. to peŭna lepsz było-b szto najmiensz hetaha trajkatańnia.

Zakakluka.

Adna dziaŭczyna wyjszła zamuż za rodnaha brata swajej babki pa matcy i hetkim paradkam jana prychodzicca szwagierkaj swajej babki, a znaczycca ciotkaj swajej rodnaj matki; a jakże budzie prychodzicca jana sama sabie?

DUMKI.

Mieniej robić szkody toj, chto zabiwaje cieła i hrabić dabro, czym toj chto piarom i sławam sieje atrutu i hetym zabiwaje duszu.

ZAHADKI.

8) Wysoki i tonki, a s trawy nie widać?

9) Woŭk staić, a wuszy skaczuć?

Razhadki buduć u № 5.

Razhatki z № 3: 6) Sietka, ryba, wada; 7) Nocz i dzień.

ŻARTY.

Niejki wuczony, katory rabiŭ proby nad ludźmi, kolki czaławiek może wytrywać biez jady i kolki noczoŭ biaz snu, nadumaŭ zrabić probu i nad biełarusam, wiedajuczy dobra, szto hety narod prywyk z dawin—daŭna i nie daspać, i niedajeści.

— A ci moh by ty, czaławiecze, dzion z 20 nia jeści i stolki noczaŭ nie spać? pytaje wuczony biełarusa.

— I-ha, atkazywaje toj, — kali treba, dyk mahu i bolej dzion nia jeści, i bolej noczaŭ nia spać, tolki...

— Tolki szto? ucieszyŭsia, staŭ dapytywać wuczony.

— Tolki daścio mnie, atkazywaje biełarus, u dzień zasnuć, a ŭ noczy — pajeści.

Swaja poczta.

Wiel-mu Hs. Fr. R-o. Szto zrabić z lisznicaj — 10 złotymi?

Wiel-mu W-u Fe. B-u. Za darahìje dla nas słowy — szczyra dziakujem.

Wiel-mu Hs. H-u. Czekajem abiecanki.

Jaho Mił-ci A. J-mu Zamość. Z usiaho serca dziakujem za szczyruju prychilnosć dla „Biełarusa“.

J. M-ci I. C-mu u Pr-nie. Dziakujem za ŭsio. Tolki skul u was hety strach? Barani nas Boże heta rabić!

Wiel-mu Ks. B-u i usim prychilnikam naszaj pracy dziakujem z ŭsiej duszy, z ŭsiaho serca, ale addrukowywać ŭsie waszyje listy nam nia zmoha: ich nasłali bolsz, czym mahli my spadziewacca, dyk miejsca ŭ tak malenkaj hazeci zajmać pachwałami dla siabie nia możem, dyj nie wypadaje.

Ad Redakcii.

Pawiedamlajem naszych czytaczoŭ, szto chto ni nadaszle u hetym tydni padpiski, ci pawiedamleńnia, szto za hazetu zapłacie paźniej—tamu „Biełarusa“ wysyłaci nia budziem.

Redaktar — wydawiec A. Byczkouski.

Drukarnia. „Znicz“ Wilnia Śto-Jańska 19.